

Na tę wycieczkę wielu z nas czekało bardzo długo. I w końcu udało się!

„Litwo! Ojczyzno moja! Ty jesteś jak zdrowie  
Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,  
Kto cię stracił. Dziś piękność twą w całej ozdobie  
Widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie”(...)

W dniach 15 – 18 czerwca pracownicy Szkoły Podstawowej w Pisarzowicach, nauczyciele emeryci i osoby zaprzyjaźnione, udali się na wycieczkę do Wilna.

Naszą podróż rozpoczęliśmy wczesnym rankiem w święto Bożego Ciała. Ksiądz Adam Wandzel odprawił dla nas Mszę Św., po której uduchowieni wsiedliśmy do autokaru i udaliśmy się w drogę.

Po kilku godzinach dojechaliliśmy do Warszawy – pierwszego miejsca na naszej trasie, gdzie udaliśmy się na spacer ulicą Krakowskie Przedmieście. Patrzył na nas ze swej kolumny król Zygmunt III Waza, trzymający w prawej dłoni szablę symbolizującą jego dzielność, a w lewej krzyż – oręż do walki ze złem. Wydawać by się mogło, że król Zygmunt odprowadzał nas wzrokiem, kiedy powoli oddalaliśmy się do autokaru.

Po przebyciu wielu kilometrów dotarliśmy do Suwałk, gdzie rozlokowaliśmy się na nocleg w przytulnym Hotelu Holiday. Niektórzy z nas, mimo zmęczenia, poszli nad Jezioro Wigry, które znajdowało się w pobliżu.

Tak minął dzień pierwszy.

Po dobrze przespanej nocy, pysznym śniadaniu, pełni wrażeń i oczekiwań, ruszyliśmy do jednego z najpiękniejszych miejsc na Litwie. Mijaliśmy gęste lasy, poprzecinane dolinami, wąwozami i licznymi jeziorami, gdy oczom naszym ukazał się cudowny widok – miasteczko oblane wodami czterech jezior – Troki. Kiedyś były one centrum politycznym Litwy. Powstały w XII lub XIII wieku i były siedzibą księcia Giedymina. Udaliśmy się ulicą Karaimską na zamek usytuowany na wyspie na Jeziorze Galwa. Jest to gotycka warownia, w której wnętrzach obecnie znajduje się muzeum historyczne.

Dowiedzieliśmy się, że Troki słyną z wielokulturowości. Zamieszkują tu między innymi właśnie Karaimowie, sprowadzeni przed wiekami przez księcia Witolda. Ponieważ słynęli oni z uczciwości, książę utworzył z nich straż przyboczną, w zamian za co mogli zachować swoją kulturę, tradycję i religię, która niemal niezmienną, przetrwała do dziś. Zjedliśmy tu specjał karaimski – kibiny - pierogi z kruchego ciasta nadziane mięsem lub kapustą oraz rosół lub kwas chlebowy. Każdy z nas według życzenia i własnego smaku.

Zadowoleni i najedzeni pojechaliśmy dalej, do Wilna.

Muszę zaznaczyć, że zwiedzanie nasze odbywało się pod skrzydłami wileńskiej nauczycielki, Polki, która cudownie oczarowała nas swoją wiedzą, wschodnią życzliwością, humorem, spokojem i przepięknym językiem polskim.

W niedługim czasie byliśmy już w stolicy Litwy. Spędziliśmy tu dwa dni. W Wilnie jest tak wiele pięknych miejsc, że gdyby nie opieka przewodniczki, trudno byłoby nam zdecydować, co zobaczyć.

My rozpoczęliśmy od jednego z najważniejszych zabytków – symboli Wilna, czyli od Ostrej Bramy.

(...)„Panno Święta, co jasnej bronisz Częstochowy  
I w Ostrej świecisz Bramie!”(...)

W jej kaplicy znajduje się obraz Najświętszej Marii Panny – Matki Boskiej Miłosiernej – zwanej Madonną Ostrobramską lub Wileńską. Obraz ten jest znany na całym świecie i uważany przez katolików, prawosławnych i unitów za cudowny.

Zobaczyliśmy też Katedrę Wileńską pod wezwaniem św. Stanisława, a w jej wnętrzu kaplicę św. Kazimierza, która jest ogromnym skarbem Wilna. Znajdują się tu relikwie pierwszego świętego ziemi litewskiej, patrona Litwy. Byliśmy też w Kościele św. Ducha przy byłym klasztorze oo. Dominikanów oraz w Kościele św. św. Piotra i Pawła, „perle baroku”, który zachwyił nas dekoracją swego wnętrza. Każdy zwrócił uwagę na przepiękny kryształowy żyrandol w kształcie łodzi, który zdobi tę świątynię i wysłuchał historii o fundatorze tegoż kościoła, Michale Pacu. Zdziwiliśmy się, że barok może być bez

złocień; w tym kościele wszystko było białe. Udało nam się zobaczyć też Cerkiew Św. Ducha, Starówkę Wileńską, Uniwersytet Wileński oraz Muzeum Adama Mickiewicza w Zaułku Bernardyńskim, gdzie przypomnieliśmy sobie postać poety.

Szczególnie jednak zachwycił wszystkich największy spośród starych katolickich cmentarzy wileńskich, cmentarz na Rossie, położony na stokach pochyłego pagórka. Przed murem cmentarnym znajduje się cmentarz żołnierski, w którego centrum stoi mogiła z napisem: „Matka i serce syna”. Spoczywa tu matka Józefa Piłsudskiego oraz serce Marszałka, złożone przy niej, zgodnie z Jego wolą. Na płycie z czarnego granitu podobno są zawsze świeże kwiaty.

Po zwiedzeniu Wilna pojechaliśmy do Kowna, drugiego co do wielkości miasta Litwy, usytuowanego u zbiegu dwóch rzek – Niemna i Wilii. Tutaj zobaczyliśmy Archikatedrę św. Piotra i Pawła, Kościół św. Trójcy oraz ruiny Zamku kowieńskiego.

Czuliśmy wielki niedosyt, gdy wracaliśmy z powrotem do Suwałk, do już znanego nam Hotelu Holiday, gdzie spędziliśmy noc. Wielu z nas nie mogło zasnąć od nadmiaru wrażeń.

W następnym dniu odbyliśmy jeszcze rejs statkiem po Kanale Augustowskim, tzw. Szlakiem Papieskim – trasa: Augustów – Rzeka Netta – Jezioro Necko – Rzeka Klonownica – Jezioro Białe – śluzowanie w Przewięzi – Jezioro Studziennicze. Na wyspie Augustów mogliśmy odpocząć przy Sanktuarium Maryjnym i obmyć oczy w cudownym źródleku, które podobno ma moc uzdrawiania wzroku.

Wrażenia z tej niezwyklej wycieczki na pewno na długo pozostaną w naszych sercach i umysłach. Już teraz wielu z nas planuje powrócić w te miejsca jeszcze raz.

(...), „Tymczasem przenoś moją duszę utęsknioną  
Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych,  
Szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnionych (...).”